
„... pory roku w *Gorzkich żniwach* zmieniały się tak jak w naszym życiu”.
Powieści pisane w celi jako źródło wiedzy o strategii przetrwania więzienia

Anna Machcewicz

TEKSTY DRUGIE 2022, NR 5, S. 313–331

DOI: 10.18318/td.2022.5.19 | ORCID: 0000-0002-4760-5782

W latach 1949–1954 w jednej celi stalinowskiego więzienia w Polsce przebywało dwóch mężczyzn – polski dziennikarz Stanisław Mierzeński i amerykański architekt Hermann Field. Obaj zostali fałszywie oskarżeni i po wieloletnim śledztwie zwolniono ich bez procesu. Fieldowi pozwolono zabrać z więzienia zapisane maczkiem zeszyty. Były to manuskrypty dwóch powieści napisanych wspólnie przez obu więźniów. Ukazały się drukiem symultanicznie po polsku i po angielsku w Polsce i w Stanach Zjednoczonych, pod tytułami *Okiennice (Angry Harvest)* w 1958 oraz *Kaczory (Duck Lane)* w 1961/1962 roku. Tematem obydwu są okupacyjne losy Polaków. Już same niezwykle okoliczności ich powstawania zachęcają do przyjrzenia się im bliżej.

Historycy stosunkowo rzadko sięgają do tekstów literackich. Świat fikcji wydaje się materią trudno poddającą się naukowej obiektywizacji, a w historii najnowszej mamy do czynienia raczej z nadmiarem niż niedomiarem źródeł. W przypadku badacza zajmującego się historią więziennictwa jest jednak inaczej. Liczba tekstów, które

Anna Machcewicz –

dr, adiunkt w Instytucie Studiów Politycznych PAN, członek jury Nagrody Historycznej im. Kazimierza Moczarskiego. Ostatnio opublikowała m.in. pracę *Bunt. Strajki w Trójmieście w 1980 roku* (2015), która otrzymała Nagrodę im. Jana Długosza, *Listy więzienne Zofii i Kazimierza Moczarskich* (2015), które otrzymały Nagrodę Historyczną Polityki, *Kazimierz Moczarski. Biografia* (wyd. II 2019). Interesuje się historią społeczną w PRL, pracuje nad projektem poświęconym mechanizmom budowania relacji społecznych i strategii przetrwania więzienia w okresie 1945–1956.

napisał więzień w czasie pobytu w areszcie lub odbywania wyroku, jest ograniczona. Dlatego każda kartka zapisana jego ręką ma znaczenie. Fikcyjność tekstów literackich nie oznacza wcale, że nie mają żadnych walorów poznawczych w odniesieniu do rzeczywistości historycznej. Przeciwnie, jak przekonuje Adam Koźuchowski, utwory literackie o tendencji realistycznej „wydają się wiarygodnym odzwierciedleniem panującej w danym miejscu i czasie świadomości zbiorowej, której twórcza inwencja pisarza nadaje cechy modelowe wobec rzeczywistości w sposób poddający się analizie naukowej”¹. Zastrzega jednak, że badacz musi znać specyfikę relacji autora i jego czytelników oraz autora i jego otoczenia.

W artykule wykorzystuję literaturę przedmiotu z zakresu socjologii więziennictwa. Siatka pojęć tam wypracowanych będzie konfrontowana z obrazem postaw i zachowań w obrębie świata więziennego rekonstruowanym na podstawie źródła literackiego². Gresham Sykes, badacz społeczności osadzonych w więzieniu o maksymalnym rygorze stanu Connecticut, wyróżnił pięć podstawowych deprywacji dotyczących skazanego. Są to: izolacja od świata pozbawiająca go kontroli nad własnym ciałem (jego potrzeby są racjonowane, ruch ograniczony), deprywacja społeczna i utrata spójnej narracji życia (zmniejszone możliwości działania i kontaktów z bliskimi), brak poczucia bezpieczeństwa (zagrożenie ze strony funkcjonariuszy i współwięźniów) brak autonomii (narzucony regulamin, który sztywno określa zasady i reguły życia i kontaktów międzyludzkich) oraz brak kontaktów heteroseksualnych. Wieloletnia izolacja oznacza utratę kontaktów z rodziną, pozycji społecznej i zawodowej, utratę kontroli nad swym życiem³.

Wnioski badaczy dotyczące społeczności więźniów i ich indywidualnych postaw opierały się na ankietach, rozmowach, czasem listach wymienianych z osadzonymi. Dla historyka uzupełnieniem wiedzy zgromadzonej przez socjologów w odniesieniu do lat stalinowskich są wywiady z byłymi więźniami

1 A. Koźuchowski *Zmyślenia i prawda, czyli dzieło literackie jako źródło historyczne*, „Pamiętnik Literacki” 2005 z. 1 (96), s. 20.

2 Na potrzeby mojej analizy ważne okazały się następujące prace: G. Sykes *The Society of Captives*: Princeton University Press, Princeton 1958; S. Cohen, L. Taylor *Escape Attempts: The Theory and Practice of Resistance to Everyday Life*, Routledge, London – New York 2002; I. Davies *Writers in Prison*, Basil Blackwell, Oxford 1990; M. Kosewski *Ludzie w sytuacjach upokorzenia i pokusy*, WP, Warszawa 1984; E. Crawley, R. Sparks *Is There Life after Imprisonment? How Elderly Men Talk about Imprisonment and Release*, „Criminology and Criminal Justice” 2006 vol. 6 no. 1.

3 E. Crawley, R. Sparks *Is There Life after Imprisonment?*, s. 63.

stalinowskimi, ich wspomnienia oraz dokumenty z epoki, przede wszystkim raporty na temat nastroju więźniów sporządzane przez funkcjonariuszy, dostępne dziś w archiwach. Te ostatnie są obarczone ciężarem propagandy i nowomowy okresu stalinizmu.

Literatura więzienna zajmuje w tym katalogu źródeł historycznych specjalne miejsce ze względu na czas i miejsce powstania. Powstaje na bieżąco, a kto pisze, nie jest martwy, wciąż mierzy się ze swoim losem, zapisywanie emocji staje się zaś formą wyrażania wewnętrznej wolności⁴. Stanowi więc katalog zbiorowych lęków i pragnień, czasem skrywanych, lecz powszechnych. Ioan Davies, badający więzienny przekaz literacki stworzony w różnych krajach i obejmujący szeroki wachlarz ludzi, od niewykształconych kryminalistów, po więźniów politycznych i wyrafinowanych intelektualistów jak Václav Havel, uważa, że literaturę więzienną można traktować jako coś więcej niż metaforę, a forma literacka może dostarczyć więcej informacji o świecie, którego nie znamy, niż na przykład relacyjna opowieść jednej osoby⁵.

W stalinowskich więzieniach powstawało wiele wierszy i piosenek, które pisali więźniowie skazywani z różnych powodów. Zwykle była to twórczość ulotna, przekazywana z ust do ust, z celi od celi. Ich tworzenie wynikało z potrzeby opowiedzenia o swym losie⁶. Literatura, zmysłowa i niejednoznaczna, odsłania ciemniejsze strony ludzkiej duszy, a literatura powstała w więzieniu pozwala lepiej zrozumieć kondycję człowieka w sytuacji opresji upokorzenia i pokusy. Nawet jeśli odsłania tylko fragment doświadczenia więziennego, to i tak emocje ukryte między wierszami są prawdopodobnie prawdziwe i szczerze.

W istniejącej historiografii więziennictwa dotyczącej lat 1944-1956 dominuje opis funkcjonowania samej instytucji w systemie władzy stalinowskiej, jej funkcji ideologiczno-represyjnej i paradygmatu starcia politycznej ofiary z władzą. W artykule kontekst polityczny schodzi jednak w cień na rzecz kondycji długoterminowego więźnia. Przyjmuję hipotezę, że pisanie powieści było remedium na brak autonomii i zawierają one ukryte treści ilustrujące bądź odtwarzające przeżycia i decyzje więźnia. W związku z tym rozważam, skąd się wziął i jakie znaczenie miał taki, a nie inny wybór tła powieściowego

4 I. Davies *Writers in Prison*, s. 18.

5 Tamże, s. 219.

6 *Przeciwko złu – wiersze i piosenki więzienne 1944-1956*, oprac. B. Otwinowska, Akces, Warszawa 1995, s. 20-21.

oraz jaką rolę odgrywają występujący w nich protagoniści. Zastanawiam się, które wątki obrazują postawy więźniów i z czego te postawy mogą wynikać. Artykuł jest fragmentem szerszych badań nad relacjami w więziennej społeczności i strategiami przetrwania doświadczenia więziennego w Polsce w latach 1944-1956.

Kim byli autorzy powieści?

Spotkanie autorów obu powieści w celi było wynikiem przedziwnego spłotu wydarzeń. Latem 1949 roku amerykański architekt Hermann Field został aresztowany na warszawskim lotnisku, w momencie gdy zamierzał opuścić Polskę po nieudanych poszukiwaniach zaginionego brata Noela Fielda⁷.

Oskarżono go o szpiegostwo i przez kolejnych pięć lat więziono w tajnym więzieniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Miedzeszynie. Na oficjalne pytania władz USA o los obywatela amerykańskiego, który przepadł bez wieści, zaprzeczano, by stronie polskiej było cokolwiek na ten temat wiadomo. Aresztowanie Hermanna Fielda okazało się jedną z najbardziej kłopotliwych pomyłek polskich władz komunistycznych.

Hermann Field był przykładem młodego inteligenta z Zachodu od lat 30. XX wieku zafascynowanego marksizmem i komunistyczną Rosją. Podczas studiów na Harvardzie przewodził lewicowemu związkowi studentów. W 1934 roku udał się w podróż do ZSRR, gdzie studiował przez kilka tygodni urbanistykę w Moskwie, później zaś podróżował po kraju, a nawet pracował w sowchozie „Spartakus”. Po studiach szybko robił karierę zawodową, w 1947 roku objął funkcję dziekana wydziału architektury w prestiżowym Western Reserve University w Cleveland w Ohio⁸. W tym samym roku, skuszony wizją projektowania na nowo zniszczonego miasta, uczestniczył w studyjnej wizycie zachodnich architektów w odbudowywanej Warszawie, zorganizowanej przez Biuro Odbudowy Stolicy⁹.

7 Noel Field, przedwojenny pracownik Ligi Narodów i sympatyk komunizmu (oraz prawdopodobnie agent w służbie NKWD), po wojnie pozostał w Europie i zbierał materiały do książki o Europie Środkowej. W marcu 1949 roku został aresztowany w Pradze, przewieziono go do Budapesztu i oskarżono o współpracę z amerykańskim wywiadem.

8 H. Field, K. Field *Opóźniony odlot. Wokowach zimnej wojny*, przeł. M. Auriga, PIW, Warszawa 1997, s. 7.

9 http://milimetr.net/wp-content/uploads/2011/10/WARSAW_AUGUST_1947_CHenryNCobb.pdf (30.04.2021).

Polska, którą odwiedził dwa lata później, była już innym krajem, ogarniętym stalinowską szpiegomanią. W więzieniu poddano Fielda całkowitej izolacji w celi i przesłuchaniom, próbując wymusić przyznanie się do szpiegostwa, wszelkie zarzuty jednak stanowczo odpierał¹⁰. Tygodniami przebywał w celi sam, a samotność urozmaicały jedynie coraz rzadsze spotkania z funkcjonariuszami śledczymi i codzienne krótkie kontakty ze strażnikami. Pod koniec 1949 roku dano mu w celi towarzysza. Stanisław Mierzeński, gdy pojawił się w celi Fielda, miał jeszcze dłuższy więzienny staż, aresztowano go we Wrocławiu w końcu 1948 roku.

Pochodził z drobnej szlachty z okolic Poznania, gdzie rodzice mieli majątek ziemski. Studiował filozofię, a potem rolnictwo, ale poświęcił się dziennikarstwu i do wybuchu wojny pracował w konserwatywnym dzienniku „Czas”. W latach 30. ukończył kurs kontrwywiadu dla oficerów rezerwy. W czasie okupacji wstąpił do konspiracji, pracował w kontrwywiadzie, zajmując się między innymi obserwacją lokali rozrywkowych i rozpracowywaniem agentów Gestapo. Brał udział w powstaniu warszawskim. Po wojnie został w Polsce, wyjechał do Wrocławia i rozpoczął pracę urzędniczą w Państwowej Fabryce Win. Wojenna przeszłość wydawała się zamknięta.

W pierwszych powojennych latach przemoc władz komunistycznych była skierowana przeciw powojennemu podziemiu i jawnej opozycji politycznej. W końcu lat 40. opozycja była spacyfikowana, zbrojne podziemie niemal przestało istnieć, ale aresztowania obejmowały coraz to nowych rzekomych przeciwników systemu. Jako organizacje przestępcze potraktowano wszystkie komórki Armii Krajowej i Delegatury Rządu RP zajmujące się w okresie okupacji bezpieczeństwem państwa. Oskarżonym z Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego groziła kara śmierci. Takie zarzuty wysuwano również przeciw Mierzeńskiemu¹¹.

W wyniku brutalnego śledztwa został zmuszony przez dyrektora Departamentu Śledczego MBP płk. Jacka Różańskiego do odegrania roli fałszywego świadka w procesie Adama Doboszyńskiego, członka Stronnictwa

10 R. Spałek *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948-1956*, Zysk i S-ka, Poznań 2014, s. 292-312.

11 *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, IPN, Warszawa 2008, s. 370-371; Archiwum IPN, sygn. IPN BU 944/312, Zeznanie Andrzeja Ciechanowieckiego, k. 203.

Narodowego, oskarżonego przez komunistów o rzekome szpiegostwo na rzecz Niemiec jeszcze przed wojną¹². W lakonicznej notatce z przesłuchania Mierzeńskiego przez prokuratora w 1954 roku, a więc już w trakcie odwilży po śmierci Stalina i po aresztowaniu Różańskiego, w pełni wybrzmiewa tragizm tej sytuacji:

Mierzeński Stanisław zeznał, że przed procesem Doboszyńskiego Różański oświadczył mu, że będzie występował w charakterze świadka ma rozprawie sądowej przeciwko Doboszyńskiemu i ma złożyć zeznania o treści odpowiadającej wyjaśnieniom, które złożył w śledztwie. Zaznaczył przy tym, że zeznania te zostały przez niego skomponowane na skutek stosowania wobec niego przymusu fizycznego. Różański polecił mu napisać zeznania, które uległy korekcie przez Różańskiego, a następnie polecono Mierzeńskiemu nauczyć się ich na pamięć.¹³

Nie ulega wątpliwości, że groźba hańbiącego wyroku i tortury w czasie przesłuchania sprawiły, iż Mierzeński został w więzieniu złamany. Odegrał rolę fałszywego świadka¹⁴. Dla tego dzielnego człowieka, który przed wojną i w czasie okupacji służył ojczyźnie i ryzykował wielokrotnie własnym życiem, było to prawdziwą tragedią, z którą musiał się mierzyć, gdy przez wiele miesięcy przebywał w celi¹⁵.

W zamian za uzgodnione zeznania Mierzeńskiemu obiecano, że uniknie własnego procesu. Nie zwolniono go jednak z więzienia, lecz przewieziono do tajnego więzienia MBP w Miedzeszynie i, zapewne ze względu na świetną znajomość języka niemieckiego, umieszczono z Hermannem Fieldem.

Pierwsze spotkanie w celi z obcym człowiekiem, na dodatek mówiącym w obcym języku, dla obydwu było wyzwaniem. Stopniowo oswajali się

12 Proces Adama Doboszyńskiego odbył się w 1949 roku. Miał charakter pokazowy, a konfabulowane wystąpienie Stanisława Mierzeńskiego na sali sądowej zostało nagłośnione w prasie. Mówił o proniemieckich nastrojach części polskich elit przed wojną, a następnie o „faworyzowaniu żywiołów skrajnie prawicowych” przez dowództwo AK. Dla konstrukcji oskarżenia zeznania miały istotne znaczenie, gdyż proces posłużył za pretekst do skompromitowania nie tylko oskarżonego i jego formacji, lecz władz Polskiego Państwa Podziemnego. Adam Doboszyński został skazany na karę śmierci.

13 Archiwum IPN, sygn. IPN BU 0298/133, Raport oficera śledczego, k. 7.

14 A. Machcewicz *W matni. Stanisław Mierzeński – więzień, fałszywy świadek, ofiara UB*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012 t. 11 nr 1 (19), s. 503-516.

15 H. Field, K. Field *Opóźniony odlot*, s. 214-215.

z dzieleniem wspólnej przestrzeni i wymieniali coraz więcej informacji. Ich wielomiesięczne wspólne bytowanie przerodziło się w głęboką i serdeczną przyjaźń.

„Stanisław był katolikiem, antykomunistą, konserwatystą, tkwiącym w kulturze łacińskiej, powiązanej z żywym słowiańskim temperamentem – charakteryzował go Field. – Podtrzymywała go silna wiara z pewną kryjącą się u jej podstaw dozą mistycyzmu, który dla mnie graniczył z przesądem. Umiał znosić nieszczęścia spadające na niego i na jego kraj, zachowując przy tym umiejętność przeżywania radości, cieszenia się chwilą”¹⁶. Siebie określał jako racjonalistę, wychowanego w atmosferze stabilizacji i bezpieczeństwa amerykańskiej klasy średniej; w jego kwakerskim domu „nadrzędną zasadą było służenie drugiemu człowiekowi, wyższość obowiązku nad przyjemnością, rozsądku nad wiarą”¹⁷.

Dzieliło ich wszystko – temperament, język, pochodzenie, wiara i tradycja. Przez trzy lata dzielili się intrygującą wzajemnie wiedzą o różnych światach, z których pochodzili.

Warunki powstawania powieści

Czas jest tym, czym więźniowie dysponują w nadmiarze, dlatego tak cenią tych, którzy potrafią zajmująco opowiadać. W języku więźniów kryminalnych nazywa się to nawijaniem. We wspomnieniach byłych więźniów stalinowskich powtarza się opowieść o utalentowanych gawędziarzach, którzy sięgając do rezerw własnej pamięci, potrafili z głowy barwnie opowiadać np. Trylogię¹⁸. W pojedynczej celi ucieczka w fantazję, gdy ciało znajduje się w okowach, staje się więc formą wyzwolenia¹⁹.

Gdy obydwaj przełamali wzajemną nieufność, najpierw postanowili wypełnić czas opracowanymi przez siebie wykładami. Szczodrze rozdzielane przez obu zasoby wiedzy wyczerpały się jednak, a ponieważ nadal byli skazani tylko na siebie, wypełniali dzień wymyślaniem fikcyjnych postaci i ich historii, choć zwykle osadzonych w znanym im realnym świecie.

16 Tamże, s. 218.

17 Tamże, s. 219.

18 W. Siła-Nowicki *Wspomnienia i dokumenty*, Biblioteka Zeszytów WIN-u, Wrocław 2002, t. 1, s. 291-292.

19 H. Field, K. Field *Opóźniony odlot*, s. 218.

Wspólne układanie powieści rozgrywającej się na podwarszawskim osiedlu w latach okupacji, która pod tytułem *Duck Lane (Kaczory)* ukazała się drukiem w 1961 roku, rozpoczęli już w 1950 roku. Warunki ich życia były wtedy bardzo trudne, nie mieli w celi ani kartki, ani ołówka, ani żadnych lektur. Porozumiewać się mogli tylko szeptem, gdyż inaczej byli narażeni na kary dyscyplinarne. Nie jest wykluczone, że w zamierzeniu śledczych Mierzeński miał być agentem celnym, czyli składać raporty na temat wypowiedzi i zachowań Amerykanina. W dokumentach istnieje notatka oficera śledczego sporządzona po rozmowie z Mierzeńskim dotyczącej Fielda²⁰.

Po kilku miesiącach Mierzeńskiego przewieziono do aresztu X Departamentu MBP na Rakowieckiej i tam po raz drugi został poddany presji, której celem było zmuszenie go do złożenia fałszywych zeznań w procesie Włodzimierza Lechowicza²¹. Choć znów szantażowany i poddany torturom, po raz drugi nie dał się złamać²².

Śledztwo przeciwko Fieldowi zamarło. Dla polskich władz musiało stać się jasne, że aresztowanie architekta było pomyłką i coraz większym kłopotem, gdyż systematycznie docierały pytania o jego los ze strony amerykańskiej. Tymczasem zdesperowany Field podjął dramatyczną głodówkę, walcząc o prawo do sprawiedliwego procesu i poprawę warunków życia w więzieniu. Proces był oczywiście niemożliwy, bo dla komunistycznych władz oznaczałoby to kompromitację. Podobnie jak wypuszczenie go po prostu na wolność. W MBP podjęto zatem decyzję o poprawieniu mu warunków życia. Dostał do celi książki, gazety, przybory do pisania. Do więzienia w Miedzeszynie znów sprowadzono Mierzeńskiego, który dla władz stał się równie kłopotliwym więźniem. Dla Mierzeńskiego pobyt w jednej celi z amerykańskim architektem okazał się zbawienny, bo umożliwił odzyskanie wolności. W końcu 1953 roku zbiegł na Zachód wysoki funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ppłk Józef Światło, który nadzorował śledztwo wobec Fielda. Przesłuchiwany przez CIA, wyjawiał

20 Archiwum Akt Nowych. Prokuratura Generalna, Biuro Prezydzialne, sygn. 634, Notatka z rozmowy z ag[entem] Mierzeńskim, 11.01.1950, k. 11-12.

21 Włodzimierz Lechowicz, polityk Stronnictwa Demokratycznego, jednocześnie związany z Komunistyczną Partią Polski, w czasie wojny działał jako agent komunistyczny w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Po wojnie został posłem na Sejm Ustawodawczy oraz ministrem handlu i aprowizacji. Aresztowany w 1948 roku pod zarzutem szpiegostwa i eliminowania komunistów w czasie wojny, torturowany, został skazany na 15 lat więzienia, zrehabilitowany w 1957 roku.

22 A. Machcewicz, *W matni. Stanisław Mierzeński*, s. 512.

między innymi, że polska „bezpieka” ma w rękach zaginionego architekta. Zabiegi dyplomatyczne doprowadziły do uwolnienia Bogu ducha winnego Fielda w październiku 1954 roku, a zanim opuścił Polskę, wymusił on na polskich władzach zwolnienie całkiem anonimowego dla wielkiego świata towarzysza z celi. Zesztyty wypełnione notatkami, które Field zabrał wraz ze swymi rzeczami w chwili zwolnienia z więzienia, stały się podstawą polskich i angielskich wydań powieści.

Językiem, w którym obaj autorzy mogli się ze sobą porozumiewać, był niemiecki. Po niemiecku konstruowali tło i akcję, roztrząsali psychologiczne prawdopodobieństwo postaci²³. Gdy w celi znalazły się przybory do pisania, zdecydowali się przelać najlepsze pomysły na papier. Jak wyglądała ta żmudna praca, Field opisał we wspomnieniach:

Dano mi jasno do zrozumienia, że tylko ja mam prawo do posiadania papieru i ołówka, toteż nie mogliśmy wykorzystać pomysłu wpisywania do zeszytu wymyślonej fabuły przez każdego z nas kolejno, na takiej zasadzie, jak przy opowiadaniu w ciągu minionych miesięcy. Wobec tego postanowiliśmy przerobić wspólnie najlepszą z naszych dotychczasowych opowieści. W łózkach nocą powtarzaliśmy razem poszczególne fragmenty. Następnie przed południem Stanisław [według Fielda obdarzony większą fantazją – A.M.] nadawał im kształt, mówiąc po niemiecku, co trochę go ograniczało, a ja notowałem i przerabiałem swobodnie tekst na angielski. Porwani przypiływem energii, byliśmy przekonani, że coś niezwykłego, o trwałej wartości, wyniknie z naszego wspólnego wysiłku. [...] Napisałem tytuł „Kaczory – historia pewnej ulicy” [...]. No i wyruszyliśmy w przygodę z pierwszym z naszych 115 zeszytów, dzięki którym mieliśmy zachować zdrowie psychiczne, poddani długotrwałej ciężkiej próbie.²⁴

Jak widać, samo zapisywanie tekstu było zajęciem złożonym i karkołomnym. Pomysły rodziły się w głowach, ale dyskusje toczyli po niemiecku²⁵. Z pewnością wpłynęło to na kształt literacki polskiego tekstu. Skomplikowany był także proces powstawania fabuły obu powieści.

23 H. Field, K. Field *Opóźniony odlot*, s. 289.

24 Tamże, s. 259.

25 Tamże, s. 337.

Okupacyjny kostium i protagoniści

Akcja obydwu powieści rozgrywa się w okupowanej Polsce, już po likwidacji gett. Hermann Field nie mógł oczywiście znać panujących tam stosunków i mentalności ludzi. Za realizm opowiadanych historii odpowiadał całkowicie Mierzeński, natomiast psychologiczne konstruowanie postaci było ich wspólnym dziełem. „Zadawaliśmy sobie odwieczne pytania – co warunkuje ludzkie zachowania – wspominał Field. – Zasób naszych doświadczeń był tak odmienny, jak odmienne były tradycje kulturowe, w których wyrastaliśmy”²⁶.

„Kaczory” to nazwa fikcyjnej uliczki znajdującej się na jednym z podwarszawskich osiedli. Przedstawia splatające się ze sobą pod wpływem okupacyjnych zdarzeń losy kilkunastu mieszkańców. Są wśród nich robotnicy, sklepikarze, urzędnicy, policjanci, inteligencja, co składa się na niemal pełny przekrój społeczny. Ten obraz uzupełnia historia ukrywającej się pod fałszywą tożsamością rodziny żydowskiej. Ponieważ nie ma wzmianki o istnieniu getta (w okolicy do wojny niezwykle popularnej wśród mniejszości żydowskiej), pozwala to umiejscowić akcję opowieści na czas po akcji wywiezienia Żydów z Warszawy i podwarszawskich miejscowości do Treblinki. Ukrywająca się na aryjskich papierach rodzina zostaje zadenuncjowana i rozstrzelana w okolicznym lasku. Jej wyobcowanie podkreśla to, że mieszkańcy, którzy żywo komentowali wszelkie wypadki, ich śmierć przyjmują milcząco.

Mieszkańcy ulicy prezentują całą gamę postaw czasów okupacji, pracują w urzędach, w policji, handlują, wymieniają się informacjami i plotkami o wydarzeniach w mieście, w kraju, na froncie, piją alkohol, nie stronią od romansów. Obraz tej społeczności daleki jest od heroizmu, dominują spryt i zaradność w krzątaniu się wokół własnego, choćby tymczasowego, dobrobytu. Do konspiracji garną się przede wszystkim młodzi chłopcy. Lokalny autorytet to profesor, którego sąsiedzi uważają za członka konspiracji, choć wcale nim nie jest, w ogóle nie jest świetlaną postacią. Gdy ginie w przypadkowej łapance, zostaje uznany za lokalnego bohatera. W tak przewrotny sposób mierzą się z mitami, zwracając uwagę, że bohaterem nie zawsze jest ten, kto zostanie nim obwołany. Bohaterowie *Kaczorów* wydają się złapani w potrzask historii i radzą sobie z tym wyzwaniem, jak potrafią. Chcemy tę wojnę przeżyć – zdają się mówić protagoniści Mierzeńskiego i Fielda.

Druga powieść również rozgrywa się w czasie okupacji, we wsi Wola, a tytułowe okiennice wiążą się z głównym wątkiem powieści. Leon, chłop wzbożony na wojnie, ukrywa żydowską dziewczynę o imieniu Róża, która

²⁶ Tamże, s. 322.

uciekła z pobliskiego miasteczka podczas likwidacji getta. Leon znajduje ją w lesie i decyduje się ukryć ją w swojej chałupie. Mości dla niej miejsce w piwnicy, z zamiarem, że to na dzień lub dwa. Okoliczności sprawiają, że zostaje dłużej, mijają tygodnie, potem miesiące. Róża jest młoda, piękna i wykształcona, Leon to podstarzały i zdziwaczały samotnik, purytański moralizator, jednocześnie targany niezaspokojonymi żądzami seksualnymi. Dzieli ich wszystko, ale dla Róży Leon jest jedyną szansą na przeżycie. Leon instaluje okiennice, które mają uchronić oboje przed wścibskimi oczami sąsiadów. Relacje tych dwojga to jedno, ale w tle jest pokazana wiejska i małomiasteczkowa społeczność, od prymitywnych parobków po zubożałą szlachtę. Autorzy zwracają uwagę na zachodzące przemiany obyczajowe, zmniejszanie się dystansu społecznego pomiędzy bogacącymi się chłopami a ubożącym ziemiaństwem. Mamy opowieść o zmaganiu się ludzi z codziennością okupacyjną i wykorzystywaniu nadarzających się okazji do poprawienia swego bytu kosztem ukrywających się Żydów.

Maria Janion pisała o powojennej „westernizacji” wojny w literaturze, afirmacji wojny „silnych mężczyzn”, traktowanej jako wspaniała przygoda, jak w *Lotnej Wojciecha Żukrowskiego*. Na drugim biegunie znajdowało się inne, ekspresyjne przedstawienie okropności wojny. U Tadeusza Borowskiego wojna to rzeźnia. Obie formy estetyzujące wojenną rzeczywistość Janion przeciwstawia patrzeniu „cywilnemu”, wieloznacznemu, niejednorodnemu, „zwyczajnemu” i „codziennemu”. Za przykład służy *Pamiętnik z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego, gdyż z jego opowieści wyłania się wielopoziomowa prawda o tamtym czasie, zbieżna z dokumentalnym zapisem powstania warszawskiego w monumentalnym trzytomowym dziele *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*²⁷. Powieści pary Mierzeński i Field wpisują się mocno w tę „cywilną” klasyfikację Janion.

Pozostaje pytanie, dlaczego obie ukończone powieści w ogóle zostały osadzone w Polsce czasu okupacji. Ze wspomnień Fielda wynika, że mieli pomysły na co najmniej dwie inne, ale nigdy nie zostały one doprowadzone do końca. Jedna działa się w Nowym Jorku i w górniczej osadzie w Pensylwanii, a kolejna w małym miasteczku w stanie Massachusetts – co było ustępstwem Mierzeńskiego na rzecz realiów amerykańskich²⁸. Wydaje się, że ukończenie powieści umieszczonych w polskich realiach ułatwiły ich większy potencjał dramaturgiczny, a także talent narracyjny Mierzeńskiego i jego

27 M. Janion *Płacz generała. Eseje o wojnie*, Sic!, Warszawa 1998, s. 126.

28 H. Field, K. Field *Opóźniony odlot*, s. 252.

szeroka wiedza na temat stosunków okupacyjnych, zdobyta podczas pracy w kontrwywiadzie.

Pierwsza „więzienna”, wersja powieści została spisana w zeszytach na początku lat 50., gdy pamięć wojny była bardzo świeża, ale ostatecznie skomponowana przez autorów po wyjściu z więzienia. Najpierw nad wersją angielską powieści *Okiennice (Angry Harvest)* pracował Field, który opuszczając Polskę w 1954 roku, zabrał ze sobą wszystkie drogocenne manuskrypty. Dopiero zredagowany przez niego tekst został przez Mierzeńskiego przetłumaczony na język polski. Nad powieścią *Kaczory* pracowali już razem, w trakcie rocznego pobytu Mierzeńskiego w Stanach Zjednoczonych w 1961 roku.

W Polsce oba utwory ukazały się w niewielkich jak na ówczesne standardy nakładach (10 tys. egzemplarzy), niedługo po październiku 1956 roku, czyli w okresie, gdy można było pisać o Polakach w tonie dalekim od martyrologii i o zachowaniach Polaków wobec Żydów znacznie bardziej otwarcie niż kiedykolwiek później²⁹. Ich powieści nie wpisały się jednak w powojenny dyskurs, nie zostały nawet odnotowane w istniejących syntezach poświęconych literaturze czasów wojny i okupacji. W żadnym z polskich wydań nie ukazała się informacja o tym, że powstały w stalinowskim więzieniu. Niezależnie od tego, czy powieści coś zmieniły bądź mogą nadal zmienić w dzisiejszym imaginariu, wyjątkowymi czynią je przede wszystkim miejsce i okoliczności powstania.

Więzienny plan

Utwór literacki jest tekstem, ale przecież nie tylko nim. Jest także świadectwem możliwości poznawczych twórców³⁰. Field i Mierzeński nie mogli i nie chcieli abstrahować od sytuacji, w jakiej się znaleźli. Powieść pisana w więzieniu siłą rzeczy opowiada o tym więzieniu, choć używa kostiumu nieodległej przeszłości. Poszukuję więc w tekście odniesień do więziennych przeżyć, które czasami udaje się przypisać konkretnemu autorowi.

Wspominając pracę nad *Angry Harvest*, Field pisał: „W pewnym sensie zastępowało nam to pisanie dziennika, którego nie mogliśmy pisać, było

29 P. Machcewicz *Na straży wizerunku narodu. Cenzura w latach sześćdziesiątych wobec stosunków polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Historyczny” 2021 nr 3, http://www.przegladhistoryczny.pl/sites/ph.ihuw.pl/files/ph/machcewicz_3.pdf (20.09.2022).

30 K. Rosner *Narracja jako pojęcie filozofii współczesne*, w: *Narracja i tożsamość (I). Narracje w kulturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2004, s. 13.

symbolicznym opisem podziału i rozdźwięku między światem zewnętrznym a więzieniem piwnicznego półmroku. Tak więc w ciągu następnych ośmiu miesięcy pory roku w *Gorzkich zniwach* zmieniały się tak jak w naszym życiu³¹. W innym miejscu dodał: „treść [powieści] pod wieloma względami łączyła się z naszym cierpieniem”³². Powieści Fielda i Mierzeńskiego, choć pierwszym impulsem do pisania była potrzeba oderwania się od więziennej codzienności, odsłaniają więc ich więzienne przeżycia i dylematy.

Trzeba wreszcie wziąć pod uwagę, że teksty powstawały w więzieniu, mogły być w każdej chwili autorom odebrane. Władze więzienne potraktowały zapewne ich pisarstwo jako dziwaczną nieszkodliwą przypadłość, którą tolerowano u tej pary zamkniętych w piwnicznej celi skrybów, najwyżej odbierając im zeszyty w ramach represji za próbę buntu, jak w reakcji na głódówkę Fielda. Zezwolenie na prace pisarskie bądź ich zakazanie było znakiem fizycznej władzy nad więźniami.

„Moje życiowe nadzieje zostały zniweczone, kariera zrujnowana, a miłość rodzinna stała się tylko odległym wspomnieniem” – pisał Field we wspomnieniach³³. Ta refleksja na temat strategii przetrwania uwięzienia, choć została sformułowana wiele lat po uwolnieniu, z pewnością oddaje więzienną zasadę trzymania emocji na wodzy. Pokazuje jednak, jak trudny do zrealizowania był ten plan pozostawienia za sobą przeszłości. W końcu drobiazgowy i plastyczny opis zmieniających się pór roku wymagał od obydwo autorów przywołania podobnych scen z wyobraźni, scen niewidzianych już od kilku lat. Zanurzenie się w świecie wyobraźni wymuszało siłą rzeczy powrót do czasów, gdy życie miało inny sens i smak. Dla Róży ukrytej w piwnicy Leona:

leżenie godzinami bez światła stawało się coraz bardziej męczące. Dokoła nieprzenikniona ciemności cisza. Czasami zadudnił kroki na górze, lecz zaraz umilkną [...]. Zupełnie jak w grobie. [...] zapaliła [lampę]. Ujrzała ściany z nagich cegieł, opryskane wapnem [...]. Lepiej już leżeć w ciemności i wyobrażać sobie, że jest się w jakimś pięknym pokoju. Znowu ciemność i cisza. Można tylko leżeć i myśleć. Jedyna rozrywka i przyjemność, której nikt i nic wydrzeć nie zdoła, dopóki umysł jest czynny.³⁴

31 H. Field, K. Field *Opóźniony odlot*, s. 333.

32 Tamże, s. 269.

33 Tamże, s. 331.

34 S. Mierzeński, H. Field *Okiennice*, PIW, Warszawa 1958, s. 107.

Pisanie powieści sprzyjało fali wspomnień, przynosiło też niepotrzebne wzruszenia, ale zajmowało umysł, wymagało ciągłego roztrząsania wiarygodności kreowanych postaci ludzi. Dzięki tym zabiegom obaj sięgali do osobistych doświadczeń i przemyśleń. Praca nad powieścią, rozdawanie ról, kreowanie światów według własnych pomysłów i zasad, stawała się więc wyzwoleniem, pomagała odzyskać poczucie autonomii, którego więzienie miało ich pozbawić.

Więźniowie skazani na wieloletnie wyroki odczuwają strach przed utratą kontaktów z bliskimi, a w chwili odzyskania wolności przed niemożnością porozumienia się z nimi³⁵. Świat przecież biegnie naprzód, a oni są odcięci nie tylko od wiedzy i informacji, lecz także skazani na niezrozumienie własnych przeżyć. Jak Róża, która wygląda na świat przez otwór wycięty w okiennicy. Widzi szron i zamrożone kałuże, wie, że jest zima, ale nie czuje zimna. Widzi Leona rozmawiającego z kimś na podwórzu, ale nie słyszy słów. I zadaje sobie pytanie: „Czy jestem duchem, który ukradkiem podgląda czyjeś życie przez dziurkę od klucza? Czy będę zdolna do normalnego po tym wszystkim?”³⁶.

Leon wprowadził w błąd brata Róży, gdy ten zastukał do jego drzwi w poszukiwaniu siostry. Nie chciał, by odeszła, bo budziła w nim pożądanie. Tak jak strażnicy i funkcjonariusze śledczy mógł teraz decydować o wszystkim, co jej dotyczy, i stawiać warunki. Róży, która nie wiedziała o wizycie brata, czyli o możliwości wyboru, wydawał się wybawicielem, bo godząc się na udzielenie jej schronienia, uratował jej życie. Teraz stał się jedyną nadzieją na przeżycie wojny i stanowił jedyny łącznik ze światem. Ich relacje były skomplikowaną grą kalkulacji i pożądania, przy czym Róża była w niej stroną, której nie pozostawiono wyboru. Ten brak autonomii i wiążącą się z tym *de facto* przymoc seksualną, tym bowiem w gruncie rzeczy okazał się ich związek, można odczytywać jako ucieleśnienie przymusu i przemocy, jakim jest więzienie.

Mierzeński i Field przez lata byli zmuszeni do przebywania w ciasnej i ciemnej piwnicznej celi, prymitywnie wyposażonej. To przestrzenne ograniczenie stanie się przedmiotem plastycznego opisu w powieści *Okiennice*. Pozbawiono ich codziennych spacerów, widoku innych osób niż ich prześladowcy – strażnicy i oficerowie śledczy. Relacja prześladowcy-strażnika, który jest jednocześnie panem życia i śmierci więźnia, decyduje o tym, co i kiedy ma on jeść, w co się ubrać, jaki jest jego rozkład dnia, kiedy może wychodzić na

35 E. Crawley, R. Sparks, *Is There Life after Imprisonment?*, s. 64.

36 S. Mierzeński, H. Field *Okiennice*, s. 256.

spacer, i ofiary-więźnia, która/y chcąc nie chcąc musi mu się podporządkować i stopniowo adaptuje się do sytuacji, to relacja dwojga głównych protagonistów – Leona i Róży. Róża:

Przyzwyczała się do obecnego trybu życia. Leżąc w piwnicy, dzieliła dzień na przystanki i żyła oczekiwaniami od jednego do drugiego. Były to pory posiłków. Rano, gdy się budziła, doskonale wyczuwała czas, kiedy Leon miał przyjść ze śniadaniem. Zapalała lampę, przyczesywała się i doprowadzała łóżko do porządku. Oczekiwała chwilę. Wkrótce słyszała kroki i otwierała się kłapa. Gdy wychodził, opanowywało ją uczucie rozczarowania i smutku, że trzeba znowu parę godzin czekać do nowej atrakcji. Po ostatnim przystanku, wieczorem, niezmiennie ta sama myśl... jeden dzień się skończył, jeden dzień przeżyty w spokoju i ciszy. Jeden dzień więcej wygrany z życia. Czy jutro powiem sobie to samo?³⁷

Ciało, które więzienie usiłuje zakuć w kajdany, stało się ostateczną bronią więźnia w walce o własną podmiotowość³⁸. Hermann Field, podejmując decyzję o głodówce, doszedł niemal na skraj śmierci. Róża uległa namowom Leona i obietnicom, że zaopiekuje się nią aż do końca wojny, starając się zracjonalizować swoją decyzję przez uznanie związku z Leonem za konieczność, wybór mniejszego zła. Po kilku miesiącach wspólnego życia okazało się, że Leon zamierza zawrzeć związek małżeński z inną kobietą, w związku z tym musi pozbyć się Róży z domu. Robi to bezceremonialnie, oznajmiając, że ma dla niej nową kryjówkę. Róża traktuje to jako złamanie obietnicy. Jest więźniem, którego pozbawiono możliwości decydowania o swym życiu. Jej rozważania na temat utraty własnej integralności w wyniku kompromisów z samą sobą są wstrząsającym fragmentem powieści. Młoda kobieta, która w głębi ducha pogardała Leonem, wyraziła zgodę na bycie jego kochanką w zamian za ratunek. Róża początkowo przed samą sobą usprawiedliwiała swą decyzję, idealizowała związek z Leonem, by chronić własne poczucie godności. Gdy straciła oparte na fałszywych przesłankach poczucie bezpieczeństwa, potępiła własną decyzję, ponieważ uważając za słabość to, co miało być ocaleniem: „To był błąd, że uznałam, że nie mam innego wyjścia.

37 Tamże, s. 119.

38 P. Kenney *Dance in Chains: Political Imprisonment in the Modern World*, Oxford University Press, New York 2017, s. 206-210.

Sprzedalam duszę, a teraz diabeł śmieje się ze mnie”³⁹. Powieściowa Róża, popełniając samobójstwo, ucieka przed dalszym zniewoleniem, a Leon, odkrywszy w piwnicy martwe ciało dziewczyny, pozbywa się go czym prędzej, zakopując pod piwniczną podłogą z gliny. Nawet jeżeli ma wyrzuty sumienia, odnajduje komfort w samousprawiedliwieniach, że nie jest złym człowiekiem, tylko okoliczności go zmusiły do takiego, a nie innego postępowania. Ciało więźniarki znika, nikt nie ma się nigdy dowiedzieć, że tam była. Zresztą i tak została wyjęta spod prawa, tak jak Mierzeński i Field, którzy znaleźli się w kleszczach bezprawnego systemu władzy.

Jeden z byłych wieloletnich więźniów stalinowskich w trakcie składania relacji powiedział mi, że najgorszą rzeczą, jakiej się obawiał, była śmierć w więzieniu, bez śladu⁴⁰.

Groźba śmierci i strach są doświadczane przez bohaterów obu powieści wielokrotnie, blisko, intensywnie. Róża, zanim popełni samobójstwo, wyobraża sobie własną śmierć. Bocian, ukrywający się Żyd w powieści *Kaczory*, jest prowadzony na śmierć wraz z żoną i maleńkim dzieckiem. Sekwencja targającego nim buntu, strachu i ostatecznego pogodzenia się z nieuchronnym losem, wreszcie samej śmierci Bociana rozgrywa się na kilku stronach:

Życie. Czy przyniosło coś takiego, by trzeba go było żałować?... I nagle zapragnął żyć. Spróbować! Zanim wyciągną pistolety, już będzie w lesie. [...] Przypomniał sobie żonę i dziecko. Przecież ich tu nie zostawi [...]. To nieprawda, że nie boi się śmierci i chce zginąć. Boi się, i to tak, że aż wewnątrz coś ze strachu. [...] Poczul, że coś mu dech zapiera. Zdziwił się, że leży na piasku. [...] chciał zobaczyć, co się dzieje, lecz niczego już dojrzeć nie mógł.⁴¹

Dręczył ich strach nie tylko przed śmiercią, ale i przed fałszywym wyborem strategii przetrwania. Więzienie stanowi ciężką próbę, z której niewielu wychodzi bez szwanku, z reguły każdy więzień jest skazany na jakieś kompromisy, będące elementem strategii przetrwania opresji⁴². Stanisław Mierzeński został wystawiony na ciężką próbę i ostatecznie zawarł pakt z wrogiem, być

39 S. Mierzeński, H. Field *Okiennice*, s. 320

40 Relacja Jerzego Woźniaka złożona Annie Machcewicz, Wrocław, 28.05.2009.

41 S. Mierzeński, H. Field *Kaczory*, PIW, Warszawa 1962, s. 167.

42 M. Kosewski *Człowiek w sytuacjach upokorzenia i pokusy*, s. 86.

może za cenę ocalenia życia, ale było to przecież wyrzeczeniem się własnego poczucia godności. Składając zeznania na procesie Adama Doboszyńskiego, wpadł w pułapkę bez wyjścia; tkwił w matni, donosząc na swego towarzysza w celi. Zapewne próbował racjonalizować swoje decyzje. W *Okiennicach* Róża analizuje proces stopniowego porzucania pryncypiów, samooszukiwania się po to, by ocalić życie. W powieści *Kaczory* jeden z bohaterów jest szantażowany przez tajniaka i ostatecznie staje się informatorem Gestapo. Powieściowy donosiciel usiłuje ratować poczucie integralności, ocalić własną godność, szukając samousprawiedliwień: „Doprawdy był śmieszny. Swego trupa chciał ubrać w glorię bohaterstwa. Trupy gniją szybko i idą w niepamięć, liczą się tylko żywi...”⁴³. W powieści zdrada zostaje odkryta, osądzona i ukarana – donosiciel ginie z wyroku sądu podziemnego. Mierzeński, który dokonał zdrady, z odpowiedzialnością zostaje sam na sam.

Obaj dzięki pisaniu powieści nie żyli już tylko „tu i teraz”. Róża monologowała: „Kiedy [...] myśli zaczynają schodzić ma zbyt fantastyczne drogi, wówczas następuje opamiętanie. To wszystko nonsens. Aż wstyd, że jest taka dziecinna. A jednak jak to przyjemnie marzyć: gdyby...”⁴⁴.

Znów odzyskiwali sprawczość, a ich życie w celi nabierało sensu. Wyjęci spod prawa, skazani na łaskę i niełaskę funkcjonariuszy, nie byli pewni, co przyniesie kolejny dzień, ale kolejne strony powieści były świadectwem ich własnej nadziei, że wolność nadejdzie, a oni będą mogli opowiedzieć światu o tym, co ich spotkało.

Posumowanie

Odzyskanie narracji i ucieczka od więziennej rzeczywistości sprawiły, że, jak wspominał Field: „zawsze czekało ich jutro. Żyliśmy w teraźniejszości kreowanego przez nas świata i na razie czuliśmy się szczęśliwi”⁴⁵. Pisanie pomagało przetrwać, stało się sposobem odzyskiwania autonomii – wymyślone postaci dawały zza krat głos tym, których nikt miał nie usłyszeć, niosły opowieść o życiu więźniów i ich relacjach z nadzorcami.

Bohaterowie powieści doświadczają skutków pozbawienia kontroli nad własnym ciałem, braku poczucia bezpieczeństwa i zagrożonej autonomii.

43 S. Mierzeński, H. Field *Kaczory*, s. 233.

44 S. Mierzeński, H. Field *Okiennice*, s. 119.

45 Tamże, s. 24.

Leon, ucieleśniający funkcjonariusza więziennego, który w pełni kontroluje Różę, jej potrzeby, narzuca rytm życia, dostarcza jedzenie, ubiór, wykorzystuje seksualnie, symbolizując opresyjną władzę, zostaje pokonany w ostatni dostępny więźniowi sposób – kobieta wymyka się mu/władzy, bo popełniając samobójstwo, wciąż dysponuje własnym ciałem. Dramat wyborów więziennych w historii Róży polega na racjonalizacji. To ona ustala hierarchię ważności, decyduje, że najważniejsze jest przeżyć i doczekać wolności, ale ten kompromis ma granice. Bohaterowie obu powieści, którzy na różne sposoby dokonują aktów zdrady, samozakłamania, w różny sposób argumentują na rzecz tej decyzji, opisując je jako strategie przetrwania. I dowiadują się, jak bardzo prowadzą one na manowce, zmieniają tożsamość uwięzionego. Z więzienia nikt nie wychodzi taki sam, jak do niego wszedł, zdają się mówić obaj autorzy, doświadczeni wieloletnim lękiem o życie, a doczekanie wolności ma swoją cenę. Więzienie to rysa na osobowości i lęk przed niemożnością zrzucenia tego brzemienia na wolności jest dodatkową udręką skazanego.

Zapis przeżyć dwóch więźniów zawarty między wierszami obu powieści napisanych wspólnie w celi trudno oczywiście traktować jako świadectwo zbiorowe. Może być jednak punktem odniesienia w rozważaniach na temat dylematów, podłoża działań i decyzji dziesiątków tysięcy ludzi, którzy w latach stalinowskich z różnych powodów znaleźli się za kratami. I niezależnie od tego, czy byli kryminalistami, czy więźniami politycznymi, doświadczali tych samych wyzwań w zetknięciu z instytucją reprezentującą system władzy skrajnie represyjny wobec obywateli. Field i Mierzeński przez cały okres tzw. śledztwa byli całkowicie odizolowani od świata, pozbawieni kontaktu bliskimi czy z adwokatem. Latami nie opuszczali celi, chyba że udawali się do pokoju przesłuchań, aż do śmierci Stalina pozbawiono ich gazet i książek. Ich przeżycia nie były wyjątkowe, lecz raczej reprezentatywne dla tego okresu w polskiej historii. Marek Kosewski słusznie zauważył, że byli więźniowie niechętnie mówią szczerze o swych więziennych przeżyciach i wyborach, gdyż w oczach osób postronnych mogą one wyglądać dziwnie, a nawet niemoralnie⁴⁶. Literatura staje się medium, w którym szczerłość wypowiedzi ma szersze ramy, jednak wnioski i oceny z punktu widzenia kogoś, dla kogo więzienie, szczególnie tak ekstremalne jak stalinowskie, jest tylko ponurą historią, powinny być niezwykle ostrożne.

46 M. Kosewski *Wartości, godność i władza*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Warszawa 2008, s. 95.

Przeżycia Fielda i Mierzeńskiego, choć dotyczą konkretnego miejsca i czasu, mają też wartość uniwersalną. W kwestii przestrzegania praw więźniów, zwłaszcza w porównaniu ze standardami demokratycznego świata, okres stalinowski był czasem państwowego bezprawia, ale tak nieludzkie traktowanie zdarza się nie tylko w krajach autorytarnych. Doświadczali ich przecież niedawno więźniowie Guantanamo⁴⁷. Więzienia są zawsze opresyjne, a więźniowie bywają traktowani jak ludzie gorszej kategorii pod każdą szerokością geograficzną i w każdym systemie politycznym tym silniej, im bardziej są one wyjęte spod kontroli społecznej.

Abstract

Anna Machcewicz

INSTITUTE OF POLITICAL STUDIES OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES

"The Seasons in Angry Harvest Changed as They Do in Our Lives:" Novels Written in Cells as Resources for Prison Survival Strategies

Between 1949 and 1954, Polish journalist Stanisław Mierzeński and American architect Hermann Field shared a cell in a Stalinist prison. In that period, they wrote together two novels, which appeared in print in the late 1950s. Fiction is rarely used as an information source about recent history, but the case is different in terms of prison history. Former prisoners are reluctant to share their experiences, so every page written by their hand is meaningful. Ambiguous and related to the senses, the literary form often reveals the hidden. In this article, I use the findings of prison sociology to analyze novels in terms of references to social relations and universal strategies for surviving the prison experience.

Keywords

Stalinism, prison, social relations, novel, survival strategies

47 USA: *Right the Wrong: Decision Time on Guantánamo*, Raport Amnesty International, 11.01.2021, Index number: AMR 51/3474/2021, <https://www.amnesty.org/en/documents/amr51/3474/2021/en/> (25.05.2021).